

POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie”

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV.

Warszawa 1 marzec 1937

Nr. 5

W niewoli

Co najbardziej ludzi boli,
 Że u Rzymian są w niewoli,
 Czy niewola to jest wielka,
 Ależ, to najsroższa gnębicielka.

Czemu ona wciąż panuje,
 Bo nasz ludek ją miłuje.
 Ośmieszyła nas przed światem,
 I spoiła z konkordatem.

Polak w bardzo dobrej wierze,
 Wciąż bezwzględnie i wciąż szczerze,
 Na swe barki ciężar bierze,
 A — choć on go ciśnie, gniecie

Milczy — by w niewoli tylko być,
 Z nią się rodzić i w niej snuć.
 Dotąd będziem żyć w poddaństwie,
 Aż przestanie rządzić państwo w Państwie.

K. ORDYŃSKI

Ku wolności ducha

Przed 18 laty Ojczyzna nasza odzyskała niepodległość, ku wielkiej radości i zadowoleniu szczególnie tych, którzy o tą wolność walczyli i o nią modlili się.

Teraz zaś w sercu prawie każdego zacnego i uczciwego patrioty polskiego budzi się nowe pragnienie: „Oby Bóg pozwolił nam zrzucić kajdany czwartego zaboru duchowego, w którym pozostajemy i dał nam odrodzenie religijne, ażeby cała wolna Polska otrząsnęła się z obcego zależnościwa religijnego i mogła u ołtarzy Pańskich chwalić Stwórcę *w ojczytym* języku. Każdy z tych — tak czujących Polaków jest przekonany, że wówczas zaświtałaby nam rychło jaśniejsza jutrzienka szczęśliwszych czasów

Jakże przykro wspominać czasy niewoli, kiedy Prusak wydzierał nam ziemię, zamykał szkoły i katował dzieci, — a Moskal wywiozł w ciągu tego czasu tysiące patriotów polskich w katorgi mroźnego Sybiru.

Im więcej gnębiono nas, — tym bardziej tęskniliśmy za niepodległością, nie tracąc nigdy wiary, że silny duch Polski zwycięży!!!

Przez długi czas powtarzaliśmy modlitwę o wolność Ojczyzny.

Wojna ludów przyniosła Polsce byt niepodległy, bo zerwała się zapalna młodzież do walki, gromadząc się w brygadach legionowych pod wodzą Józefa Piłsudskiego, krwią bohaterską wołając do całego świata o Polskę niepodległą.

Oto tak i dzisiaj zerwali się do walki tytanicznej o niepodległość ducha — patrioci — misjonarze, księża polskiego Kościoła St-Katolickiego pod wodzą i przewodnictwem N. Ks. arcybiskupa Farena, wzywając naród polski do odrodzenia.

Mimo talentów, mimo oglądy, wielokrotnych dowodów kultury zwłaszcza literackiej, artystycznej, my Polacy okazujemy jednak wobec innych narodów zachodnich znaczną niższość. — niewolą ducha.

Wyznać tu musimy, że to nasza wina, nasza wielka wina!

Jesteśmy duchowo leniwi, tak że *pozwalaliśmy myśleć za nas zachodowi, ująć nawet ster życia religijnego* dając dowód,

jakobyśmy nie byli zdolni do samodzielności. „W sercu polskim nie trwa myśl nawet godziny” (Słowacki).

Z tego względu w pobożności naszej mało pierwiastka rozumowego i konsekwencji woli, a dużo uczucia i wyobraźni

U wielkiej części ludu — religijność jest zakrojona na modłę zabobonu. Dlatego widzimy obok wzruszającej pobożności — *zawiść, chciwość, nieufność i t. p.* W wyższych warstwach uważa się katolicyzm jako zwyczaj, tradycję przekazaną po przodkach, a nie jako zasadę postępowania we wszystkich dziedzinach życia.

Tak, jak ongiś, powtarzaliśmy z wiarą modliwę Pielgrzymstwa Polskiego, tak nam i dzisiaj modlic się i wołać:

O Polski Kościół prosimy Cię, Panie!

O niepodległość duchową w narodzie Polskim — prosimy Cię, Panie!

Wyrabiamy więc w sobie piękny, niezłomny charakter *u Polskich świątyniach* Staro-Katol, śląc modły do Tronu Najwyższego *w języku ojczystym*, a będą nas napewno inne narody szanować, będą się z nami liczyć — jako z narodem światłym, zdrowym, pełnym polskiej tężyzny fizycznej i duchowej, narodem zdolnym do samodzielnego i niezależnego życia.—

Ks Sitarki

Jaka jest różnica między kościołem rzym.-kat. a st.-kat.

Ciąg dalszy

5)

Kościół staro-katolicki nie może natomiast przyjąć *nowych* zasad — *dogmatów* ustanowionych w ciągu wieków przez Kościół rzym., bo to byłoby wbrew ustawom Chrystusa nauczającego: „*Jeden nauczyciel wasz Chrystus*” (Ewng. Mat. XXIII 10)

Kościół st.-kat. nie przyjmuje więc nauki: 1) *o odpustach*. Kościół uważa, że zbyt łatwe darowanie kar i win przez t. z. odpusty — otrzymane za złożenie ofiary pieniężnej, odklepanie nieraz bezmyślnie setek paciorków, odbycie wędrowki do pew-

nego miejsca i t. p., — uczy wiernych *leżystwa duchowego* rodzi zobojętnienie u mądrych „jakoby Bóg był przekupną istotą”, o czym Jezus uczył wprost przeciwnie słowy: „Królestwo *niebieskie* gwałt *cierpi* i tylko *gwałtownicy* go porywają” t. j. ci, którzy walką życiową ze złem zdobywają doskonałość ducha. Wszak sam Jezus upominał: „*nie ci, którzy* mówią Panie — Panie wejdą do królestwa Bożego, ale ci którzy czynią wolę Ojca Niebieskiego” t. j. wypełniają przykazania Boże. Kościół nie uznaje 2) *cudownego wpływu relikwii*, gdyż to zdaniem Kościoła nie da się pogodzić z I. przykazaniem Bożym —

Za *pocałowanie*, czy noszenie relikwii ma podobno wierny otrzymywać wiele lat odpustu.

Apostołowie jednak nie głosili wogóle nauki o odpustach i relikwiach, a natomiast wyjaśniali wiernym, że Bóg przebacza grzechy i kary, gdy znajduje w sercu, — w duszy grzesznika żal — skróżę i chęć pojednania się z Bogiem i wówczas bez dodatkowej taksy pieniężnej uzdrawia dodając, „*wiara twoja* ciebie *uzdrowiła* — *idź i uie grzesz więcej*”

Stąd też w „Mrokach Średniowiecza” czytamy „*że księ ża w Wilsnack w Marchii* ważyli grzechy (*wiernych*), *umieli obliczyć ile dni czyścica* wypada na grzesznika i w ten sposób można było zakupić odpusty akurat tyle, ile było potrzeba” (r. G. W. nr. 31)

Czyż takie postępowanie kleru nie ośmieszało wiary głoszonej w imię Jezusa?

c. d. n.

Kobieta w życiu społecznym

Dr. S.

Ciąg dalszy

5)

Lecz pytam się azali wyznawcy Chrystusa, tego największego reformatora wieków, któremu nikt nie dorównał i dorównać nie jest zdolen, nie stanowili dawniej drobną tylko mniejszości?

Przekonano się jednak, że Jego posiew idei wypływa jako konsekwencja bezwzględna ze stosunków rzeczywistych równości względem Boga i zwyciężyła świat i przekształciła na nowe zapowiadające się Królestwo Boże, które jak słusznie powiedział, Jezus wⁿⁱ nas być powinno — Kto więc podźwignął kobietę, zniósł z niej piętno niewoli — i przestał ją zaliczać do części inwentarza mężczyzny a postawił ją na równi w życiu społecznym? Właśnie niezwykła idea Jezusa.

Czyż i inni reformatorzy nie mieli bezwzględnych przeciwników? Zwyciężyli ich jednak. Dziś przywykliśmy, że przecież nie koniecznie muszą być królowie, nauczyliśmy się szanować i kochać ustrój demokratyczny, a przecież jeszcze niedawno wmawiano w nas, uczono nas z świętym namaszczeniem, że monarchowie panują z woli Boga, że republiki to rzecz szatańska, że *wolność, równość, braterstwo* to wymysł antychrysta, masonerii, socjalistów i t. p.

Bogojczyzniana „historia” i dziś jeszcze tęskni za starym reżimem, pachnie mu królewsko-cesarska-apostolska władza, a władza obecna jest im zbyt cenna.

Podobnie jak władza królewska, tak wszystkie inne państwowe i społeczne instytucje podlegają *ewolucyjnym postępowym* zmianom, przekształceniom, jeżeli idą z duchem czasu cywilizacji i kultury inaczej stoją na martwym punkcie i wcześniej czy później muszą zniknąć z horyzontu. Wszak nikt rozumny nie powie dziś głośno to, co 2.300 lat temu wyznawał wielki Demostenes w Grecji, jako zasadę rozumną — Spójrzmy więc dziś na kobietę okiem XX wieku.

e. d. n.

H A L O !!

Należy uregulować stare długi za Prenumeratę „P. O.”

Redakcja, Warszawa, ul. Łucka 2 m. 13 — Telefon 2.84-91.
Prenumerata roczna wynosić będzie tylko 4. zł., kwart. 1 zł.

KONSTYTUCJA

czyli Ustawy Zasadnicze (prawo kanoniczne)
Kościoła Staro-katolickiego w R. P.

ZASADY OGÓLNE

Idea Kościoła Chrystusowego uznaje z woli Boga, który podczas Zesłania Ducha Św. dał dar Apostołom mówienia *wszystkimi językami* — *prawo tworzenia w każdym kraju odrębnych organizacyj religijnych*, czyli parafii, o charakterze, *kościółów krajowych*, t. j. z językiem ojczystym w liturgii — „*łączących się w jedność ducha i idei*” — w jeden Kościół z najwyższym Pasterzem Chrystusem.

Nie jest do pomyślenia, aby organizacja krajowa mogła być zależną administracyjnie od jakiejś władzy centralnej zagranicznej, — od osób, nie będących obywatelami Rzeczypospolitej Pol., gdyż to nie zgadza się z Ideą niepodległości Polski.

Nie możemy pozwolić i nie pozwolimy nikomu odebrać nam prawa do rozwijania niezależnego Kościoła Staro-Katolickiego, opartego na znajomości potrzeb, stosunków i kultury polskiej, a przystosowanego do tutejszych warunków życia polskiego.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że mianem Staro-katolików objęci są ci katolicy, którzy, zachowując stare, *pierwotne zasady katolickie*, nie uznają „*nowej nauki*” (dogmatu) o nieomyślności papieża i jego supremacji (wyższości nad soborem powszechnym), *uchwalonej na soborze watykańskim* w 1870 r. Kościół Staro-Katolicki już za czasów zaborczych zyskał prawa i tak na na terenie b. dzielnicy austriackiej — rozp. Ministerstwa Wyznań Relig. z dn. 18 października 1877 r. (R. G. Bl. Nr. 68), zaś w b. dzielnicy pruskiej — ustawą z dn. 4 lipca 1875 r. (G. S. Nr. 24, str. 333).

Ustawy legalizacyjne z czasów zaborczych tak głoszą: „Ci katolicy, który nie przyjęli ustanowionego na soborze watykańskim (1870 r.) i ogłoszonego w Bulli papieskiej „*Pastor*

Aeternus” dogmatu o nieomyślności papieża i jego wszechmocy nad całym kościołem, utworzyli związek religijny pod nazwą kościoła Staro-Katolickiego (v. § 1. Ord. K. St.-Kat. w Aus.)

Ustawy zasadnicze

ARTYKUŁ I

§ 1. ŹRÓDŁO WIARY

Ewangelista — *Jan św.* umiłowany uczeń Chrystusa, wskazuje nam, jaka ma być wiara nasza, abyśmy się stali i byli prawdziwym Kościołem Bożym. Równocześnie też wskazuje nam, kto jest tym antychrystem, i jak go poznać można. „Każdy, co się zapiera Syna i Ojca nie ma, a kto wyznaje Syna, ma i Ojca” (1 Jan r. II.22—23) — innymi słowy: kto nie uznaje, że Jezus Chrystus jest Jednorodzonym Synem Bożym”, czyli drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej, ten jest prawdziwym antychrystem, a więc takiego nie można zaliczyć do wielkiej chrześcijańsko-katolickiej rodziny stanowiącej prawdziwy Kościół Chrystusowy, którego głową i fundamentem jest Jezus Chrystus jak mówi św. Paweł Ap.: „Nikt innego fundamentu nie może położyć, oprócz tego który jest położony, którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3,11).

Mianem „Katolicki” czyli powszechny nazywamy to wszystko, co od samego początku było miarodajne dla całego chrześcijaństwa, i tkwi w *pierwotnym* chrześcijaństwie a więc kosekwentnie wyrosło ze ziarna Boskiego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Tak więc wszystko, co jest pierwotne i powszechne, jest prawdziwie chrześcijańskie, ponieważ bierze swój początek z Chrystusa. Prawdę tę wyłożył jeden ze sławnych kościelnych pisarzy V. wieku, kiedy powiedział: „to jest katolickie, czyli powszechne w co Kościół chrześcijański wierzył od początku, co wszędzie głosił i co wszystkim wierzyć nakazywał”.

Teologia systematyczna.

CZĘŚĆ I.

PSYCHOLOGICZNY POCZĄTEK i NATURA RELIGII.

Ciąg dalszy

3)

SKĄD POCHODZI RELIGIA?

Religia rodzi się z *walki* jaka rozgrywa się między człowiekiem a wszechświatem. Wszystko przygniata człowieka i ośzalałami i przyprowadza do rozpacz, lecz w rezultacie tego rodzi się w człowieku *świadomość*, a z niej *moralny akt zaufania w początek i cel życia*. Świadomy człowiek zdaje sobie sprawę, iż on i wszechświat są *dziełem jednej i tej samej istoty* i zaczyna jej *ufać* i wierzy w cel swego *bytu i życia*. Takie zaufanie jest *koniecznością duchową*, jest to na normalnej płaszczyźnie *instykt samozachowawczy*. Gdyby człowiek oddał się rozpacz, zginąłby, ażeby jednak nie zginąć musi znaleźć *uadzieję, ufność i pewność*, iż nie jest igraszką losów, *jakichś sił*, ale że ma do spełnienia ustalony przez wyższą się *cel*. Dlatego religia *psychologicznie i fizycznie*, będzie *najwyższym instynktem samozachowawczym*.

A więc być religijnym znaczy, przyjąć z *całym zaufaniem i poddaniem się* podporządkowanie *naszej świadomości* wyższej istocie, czyli oddać się z zaufaniem principium twórczej przyczynie życia.

Być religijnym znaczy mieć chęć być w harmonii z *porządkiem życia*.

Podporządkowanie się wyższej istocie daje człowiekowi *niezniszczalną ideję o Bogu*, może ona być niejasna, będzie w zarysach, ale jest. Uczucie zależności wnosi w duszę człowieka *tajemnicze poczucie obecności Boga w nas*.

Religia więc jest to *świadome łączenie się człowieka z najwyższą istotą*, którą nad sobą czuje. Z tego wyłania się *potrzeba* ustosunkowania się do tej Istoty i z tego wypływa oparte o ten stosunek życie religijne.

Pojęcie, które to życie stwarza zaczyna człowiek analizować. Badanie tej dziedziny należy do teologii, a więc reli-

gia poprzedza teologię, religia jest rzeczywistością zaś teologia jest to *studium* tej rzeczywistości,

RELIGIA JEST TO ŻYCIE CZŁOWIEKA W JEGO NADPRZYRODZONYCH ZWIĄZKACH, t. j. w ZWIĄZKU z SIŁĄ, KTÓRA GO STWORZYŁA, z AUTORYTETEM, KTÓRY JEST NAD NIM i z NIEWIDZIALNĄ ISTOTĄ z JAKĄ ON ŻYJE w ŁĄCZNOŚCI.

Ta siła i autorytet i niewidzialna istota. stanowią jedność i jest to *dobry Bóg*. Ojciec, którego *poznanie i zrozumienie* nie stanowi *najwyższe szczęście*. (żywot wieczny)

Poznanie i zrozumienie Boga jest *ostatnią i najważszą prawdą*. Nim człowiek dojdzie do poznania, religia będzie *jednostronną, niekompletną i niezupełną prawdę*.

Religia w każdym stadium jest to *życie i przeświadczenie człowieka* jako istoty, która czuje się *zależną* od siły, jest *odpowiedzialną* przed *Autorytetem* wyższym od niego i która jest w stanie *łączyć się z niewidzialną i duchową istotą*. W istocie człowieka leży jego *religijna natura*.

Na czym to polega?

Polega na tem, iż człowiek jest istotą zależną od siły, która *nad nim istnieje*, czuje swą *odpowiedzialność* i wreszcie. iż człowiek jest *istotą duchową przystosowaną do poznania Boga*.

Otóż ta religijna natura zmusza człowieka do objawienia jej na zewnątrz. Jego konstytucja wymaga, że odzywa i zwraca się do niewidzialnej istoty, *korzy się i szuka* z nią *łączości*. Wobec tego możemy powiedzieć, że religia wynika z natury człowieka, jest *naturalną*. Ponieważ religia jest *naturalną*, jest przeto *powszechną*, czyli wszystkim ludziom *wspólną*.

W najniższych rasach, religia jest *prymitywną*, niską co do swojego stopnia, że ją trudno odkryć ale mimo to *essentialne elementy religijne* i tam są obecne, — nie ma szczepu na świecie, któryby w jakiejś formie nie wyobrażał sobie bóstwa. Są jednak wypadki, iż człowiek jest świadomy swej bezreligijności, religią u niego będzie *szukanie za religią*:

Czy człowiek ma czy nie ma określone poznanie Boga, jednak *wewnętrzną koniecznością party*, szuka *za rzeczywistością*, która stanowi religię. Więc on stwarza sobie takie pojęcia na jakie go stać i na jakie może się zdobyć, o tej sile, która istnieje nad nim i ją czei odpowiednio. c. d. n.

Inteligencja a kościół St.-katol.

Zapyta ktoś dlaczego inteligencja, nawet na wysokich stanowiskach, garnie się do Kościoła Staro-katolickiego? Odpowiedź na to jasna i krótka; bo ten Kościół ze względu na język *ojczysty* w liturgii i organizację czysto polską, *od zagranicy niezależną jest kościołem czysto Polskim*, o zasadach szczerze katolickich. Każdy inteligent wie, co nam dał Rzym i jego polityka oraz jakim ciężarem jest Konkordat dla Polski. Inteligencja więc postępową i patriotycznie nastrojoną musi uznać potrzebę kościoła krajowego. Początkowy poryw ku kościołowi nar. am. odwrócił wnet zapał, gdy się dowiedziano, że organizacja ta zależy też *od zagranicy*. Nadto zbyt agresywny atak tego kościoła contra Rzymowi, potępiający wszystko, co od niego wyszło, wywołuje niemiłe zgrzyty a wreszcie i różne „poprawki” w nauce Chrystusa całkowicie odstraszą od pustego kościoła n. a.

Jako inteligent jestem dumny, iż pozna'em kościół St.-kat. i jego działalność patriotyczną i ośmielony wynurzeniami zdj. p. inż. K. W. i ja kreślę powyższe uwagi.

prof. Feliks S.

Złośliwe kłamstwo

„Posłannictwo” nar. X. bpa Padewskiego podało *złośliwie* w miesiącu lutym, że znany b. X. Przechocki — dentysta z Bydgoszczy należy do naszego Kościoła — choć z naszym Kościołem nie ma nic *wspólnego*, a przeciwnie żył on tamże w łączności z ks. Madziarzem, należącym do X. b-pa P—u niego celebrował i jego *wychowawca*, oraz *opiekun* Ks. St. Kędzierski jest duszpasterzem też u X. b-pa Padewskiego—

Twórczy wysiłek płk. A. Koca

Dnia 21 lutego b. r. p. płk. Koc wygłosił deklarację ideowo-polityczną obozu przez siebie tworzonych, w myśl wielkiego hasła Marszałka Rydza - Śmigłego: „*Podciągnąć Polskę wyżej*”. Liczne organizacje zgłosiły masowo już swój akces do akcji pułkownika Adama Koca. Do czynu więc—

Czołg na F. O. N.

Zarząd Związku Rezwistów Koła nr. 4 „Mokotów” w Warszawie postanowił w myśl hasła rzuconego przez Naczelnego Wodza, P. Marszałka Rydza-Śmigłego: „dozbroić Polskę” — ufundować czołg, imienia Związku i wręczyć go uroczyście Panu Ministrowi Spraw Wojskowych z przeznaczeniem dla garnizonu warszawskiego.

Pracownicy Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego zadeklarowali sumę 11.000 — zł. na rzecz F. O. N., zebraną w drodze dobrowolnego opodatkomania się w wysokości 0,25⁰/₁₀ — 3⁰/₁₀ od oposażeń na przeciąg 12 miesięcy.

Poznański Sejmik Wojewódzki na swoim posiedzeniu uchwalił zadeklarować na ten cel 10.000. — zł., co stworzyło sumę ogólną 21.000. — zł.

Do akcji zbiórkowej na F. O. N. poza centralą P. K. O. (konto czekowe Nr. 6) oraz centralą Banku Polskiego (r-k żyrowy M. S. Wojsk. Biuro Budżetowe F. O. N., powołane są również i oddziały tych instytucyj.

Wyżej wymienione instytucje upoważnione są do przyjmowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej następujących darów:

gotówki, walut zagranicznych (banknoty), monet złotych i srebrnych bez względu na to, czy mają wartość obiegową, czy nie, oraz sztab złota, papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu oraz dywidendowych, przyczym Obligacje 6⁰/₁₀ Pożyczki Narodowej winny być zaopatrzone w podpis oryginalny ofiarodawcy (cesję).

Blankiety nadawcze P. K. O. koloru pomarańczowego można otrzymywać bezpłatnie we wszystkich Oddziałach P.K.O.

Wszelki sprzęt wojenny np. z działu lotnictwa, broni pancernej, wojsk łączności, taborowych i t. p., zadeklarowany na F. O. N. musi być zamówiony za pośrednictwem Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej, Warszawa, ul. Służewska 7. Tu również należy zwracać o wszystkie informacje w sprawach Funduszu Obrony Narodowej.—

Należy używać w liturgii języka ojczystego-krajowego

Św. Paweł Apostoł w liście I do Koryntian r. XIV w 18 i 19 takaczy: „*Dziękuję Bogu mojemu, iż językiem was wszystkich (t. j. ojczystym) mówię. Bo w Kościele wolę pięć słów zrozumieniem moim (t. j. językiem ojczystym) mówić, abym drugich nauczał, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym*”.

To też podręcznik „*Teologii Pastorskiej*” Ks. rzym. prof. Dr. A. Jougana na str. 117 pisze: „*Liturgicznym językiem był w pierwszych wiekach kościoła używany w danym kraju język narodowy t. j. ojczysty*” Gdy później język łaciński wyrógował język ojczysty i Rzym czuł, że opanował świat chrześcijański: — zawyrykował na Soborze Trydenckim rozp. 1554 — can. 9, ses. 22: „*Ten któryby twierdził, że Msza św. ma się odprawiać tylko w języku narodowym (ojczystym) niech będzie wyklęty*”

Kalendarzyk liturgiczny

od 1 do 15 marca 1937 r.

1. p. Budzisława	10. ś Cypriana—40 Męczenników
2. w. Radosława	11. cz. Konstantyna—Lubosława
3. ś. Stawomiła	12. p. Grzegorza
4. cz. Kazimierza	13. s. Niecisława
5. p. Więcyława (do S. Jez.)	14. N. V. W. Postu — Ludosława
6. s. Wojsława	(nieдіziela Męki Pańskiej zasłoniecie krzyża)
7. N. IV W. postu Tomasza	15. p. Długomira
8. p. Jana	
9. w. Franciszki—Mściława	

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.

Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron

Redaktor odp. Stefan Pośpiech